Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 29.04.2024 www.osw.waw.pl

# Prezydent Macron proponuje europejską inicjatywę obronną

Łukasz Maślanka

W trakcie przemówienia na Sorbonie 25 kwietnia prezydent Francji Emmanuel Macron wezwał europejskich sojuszników do wypracowania w najbliższych miesiącach wiarygodnej koncepcji strategicznej obrony kontynentu w oparciu o własne zdolności. Działania te mają się wpisywać w budowę „europejskiego filaru NATO", lecz jednocześnie umożliwić Europejczykom samodzielną obronę, „gdy będzie to konieczne". Macron zasugerował, że nowa koncepcja może obejmować zarówno zainicjowaną przez Niemcy europejską tarczę przeciwlotniczą i przeciwrakietową (ESSI) oraz wzmocnienie europejskich zdolności w tym zakresie i do dokonywania głębokich uderzeń, jak i francuski arsenał odstraszania atomowego, który określił jako „niepomijalny element obrony kontynentu europejskiego". Wszystkie składowe nowej koncepcji mają się przyczynić do stworzenia oczekiwanych „przez wszystkich partnerów Francji gwarancji bezpieczeństwa" oraz wspólnych „ram bezpieczeństwa", które w przyszłości umożliwią budowę „sąsiedzkich relacji z Rosją". Macron potwierdził zarazem ogłoszoną w lutym br. koncepcję „strategicznej dwuznaczności" wobec Moskwy (zob. *Francuska ofensywa retoryczna wobec wojny na Ukrainie*).

Francuski prezydent podkreślił konieczność realizacji celów Kompasu strategicznego, w tym zwłaszcza uruchomienia nowych zdolności szybkiego rozmieszczenia (zob. *Unijne siły szybkiego reagowania: priorytety polityczne i rzeczywiste potrzeby*) i podjęcia działań antyhybrydowych. Macron poparł też posunięcia Komisji Europejskiej (KE) na rzecz wsparcia przemysłu zbrojeniowego (zob. *Imperatyw współpracy: strategia Komisji Europejskiej na rzecz przemysłu zbrojeniowego*) jako mające umożliwić m.in. długofalowe wsparcie Ukrainy. Powtórzył także aprobatę Francji dla rozwiązań wprowadzających pierwszeństwo zakupów w europejskich firmach zbrojeniowych (*Buy European*).

**Komentarz**

- Zapowiedź europejskiej inicjatywy obronnej była częścią dużego przemówienia Macrona na tematy europejskie, stanowiącego podsumowanie i obronę dokonań prezydenta Francji w zakresie pogłębiania integracji europejskiej od czasu jego pierwszego przemówienia na Sorbonie we wrześniu 2017 r. Mowa ta była też częścią kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego, w której sondaże dają skrajnie prawicowej partii Zjednoczenie Narodowe znaczną przewagę nad ugrupowaniem Macrona – Odrodzenie. Celem prezydenta było udowodnienie Francuzom, że aktywna polityka europejska może sprzyjać interesom ich kraju. W dziedzinie obronności służyło temu podkreślenie korzyści dla francuskiego przemysłu płynących z inicjatyw KE na rzecz wsparcia europejskiego sektora zbrojeniowego i forsowania – również korzystnego dla Francji – hasła *Buy*

*European* w sferze obronnej i kosmicznej.

- Istotnym kontekstem inicjatywy Macrona są także jesienne wybory prezydenckie w USA i możliwość zwycięzenia w nich Donalda Trumpa. Z punktu widzenia francuskich interesów lęk przywódców części państw europejskich, w szczególności Niemiec, przed powrotem Trumpa i przed podważeniem gwarancji bezpieczeństwa w NATO stwarza Paryżowi okazję do zwiększenia swojej roli w europejskiej polityce bezpieczeństwa i przybliżenia perspektywy autonomii strategicznej UE w tym obszarze. W celu dodatkowego wzmocnienia nieufności do USA Macron zrównał politykę amerykańską z polityką chińską (w wymiarze handlowym) i stwierdził, że priorytetem Waszyngtonu pozostaną przede wszystkim Stany Zjednoczone, a następnie wyzwania związane z rywalizacją z Pekinem. Aby zademonstrować otwartość na potrzeby obronne państw nieposiadających broni jądrowej, prezydent Francji złagodził swoje wcześniejsze obiekcje wobec ESSI (zob. *Francja kontra niemiecka inicjatywa „europejskiej tarczy przeciwlotniczej i przeciwrakietowej”*). Swoim aktywnym podejściem Macron chce też odpowiedzieć na wyrażane zwłaszcza przez instytucje unijne obawy o zagrożenia dla integracji europejskiej płynące ze spodziewanego wzrostu znaczenia dwustronnych porozumień między niektórymi państwami UE a USA w razie zwycięstwa Trumpa.
- Elementem wykraczającym poza bieżącą sytuację polityczną jest powiązanie nowej europejskiej inicjatywy obronnej Macrona z koniecznością budowy nowej architektury (ram) bezpieczeństwa europejskiego, postulowaną przez niego od początku prezydentury. Przed pełnoskalową inwazją Rosji na Ukrainę przekonywał on, że Federacja Rosyjska musi być częścią tej architektury. Obecnie twierdzi, że wiarygodna koncepcja obrony europejskiej może w przyszłości umożliwić tworzenie „sąsiedzkich relacji z Rosją”. Ma ona obejmować nie tylko państwa UE, lecz także jej partnerów, takich jak Wielka Brytania czy – w przyszłości – Ukraina i Mołdawia.
- Przemówienie Macrona nie przyniosło zmian we francuskiej doktrynie odstraszania nuklearnego. W wywiadzie udzielonym dzień później prezydent potwierdził, że Francja „zachowa swoją specyfikę”, co oznacza traktowanie broni jądrowej jako środka ostatecznej obrony „żywotnych interesów” tego państwa i brak uczestnictwa w polityce planowania nuklearnego NATO. Jednocześnie obok stanowiących część francuskiej doktryny od lat 70. stwierdzeń o „europejskim wymiarze żywotnych interesów Francji” Macron wyraził gotowość do dyskusji o tym, w jaki sposób francuska broń nuklearna mogłaby bardziej przyczyniać się do obrony kontynentu europejskiego. Odstraszanie nuklearne jest „sercem” francuskiego systemu obrony, pozwala też na utrzymywanie – mimo wzrostu wydatków na obronę – ograniczonych zdolności konwencjonalnych, zwłaszcza w domenie wojsk lądowych. W świetle diagnozy o rosnącym zagrożeniu ze strony Rosji taki model – dysponowanie ograniczonymi siłami lądowymi i odstraszanie nuklearne – budził zaniepokojenie części francuskich ekspertów, jest on jednak wymuszony trudną sytuacją budżetową Francji.
- Debata o wkładzie francuskich sił odstraszania nuklearnego w bezpieczeństwo europejskie miałaby ograniczony efekt, gdyż podstawowym elementem francuskiej doktryny jest dwuznaczność, w tym samej definicji „żywotnych interesów”. Do osłabienia wiarygodności francuskiego odstraszania w oczach sojuszników przyczyni się także fakt, że ono samo powstało jako akt nieufności wobec amerykańskiej doktryny rozszerzonego

odstraszania i zdolności USA do użycia broni jądrowej w obronie sojuszników. Debata może jednak doprowadzić do konkretnych działań wojskowo-technicznych, niezmieniających francuskiej doktryny odstraszania. Mogłyby to być wspólne ćwiczenia (co Macron już wcześniej proponował) czy ćwiczebne loty francuskich samolotów Rafale lub Mirage uzbrojonych w broń jądrową nad terytorium sojuszników Paryża. Najdalej idący scenariusz mógłby zakładać przechowywanie części francuskiej broni jądrowej w państwach, gdzie stacjonowałyby również francuskie samoloty zdolne do jej przenoszenia. Choć w obrębie flanki wschodniej NATO uczestniczą one w programie Baltic Air Policing, to Francja dostrzega przeszkodę w postaci konieczności wykroczenia poza ramy Aktu Stanowiącego NATO–Rosja. We wspólnym wywiadzie z niemieckim ministrem obrony Borisem Pistoriusem dał to do zrozumienia jego francuski odpowiednik Sébastien Lecornu, odnosząc się do możliwego uczestnictwa Polski w natowskim programie *nuclear sharing* (24 kwietnia). Wykluczyć należy – stanowiący sedno *nuclear sharing* – bezpośredni udział sojuszników w realizacji francuskiej doktryny odstraszania nuklearnego, zarówno w sferze decyzyjnej, jak i przenoszenia broni.